

## REKOLEKCCJE WIELKOPOSTNE

W czasie czterdziestu dni Wielkiego Postu warto zaplanować czas rekolekcji, czas zastanowienia się nad sobą i nad swoim życiem. Zatrzymać się na chwilę, wyciszyć i zamyślić. Spotkać Boga i spotkać się sam na sam ze sobą. Trzeba wyjść na pustynię, bo tam jest cisza, spokój i milczenie. Wtedy można usłyszeć siebie.

A może właśnie tegoroczne nauki rekolekcyjne będą dla mnie swoistą pustynią, powrotem do źródeł?

Rekolekcje wielkopostne to taki szczególny i wyjątkowy czas w roku liturgicznym Kościoła. Jest to czas próby, czas lekcji i nauk, kiedy uczymy się roztropności, mądrości ducha i stajemy się lepsi. Czas rekolekcji jest bardzo znanym aktem pokutnym w Kościele od wieków – aktem duchowych ćwiczeń. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice, małżonkowie, rodzice, dziadkowie, studenci, uczniowie, osoby chore i niepełnosprawne, osoby samotne i rozwiedzione... Kościół naucza i przygarnia wszystkie owieczki rozproszone na całym świecie.

Ktoś kiedyś napisał: „Trudniej jest dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę...”. To prawda, nie będzie nam łatwo stać się lepszymi po godzinie lub po kilku godzinach nauk rekolekcyjnych. W ciągu kilku chwil nie da się naprawić całego duchowego rozgardiaszu. To jest praca na całe życie. Ale warto od czegoś zacząć, warto w tych rekolekcyjnych dniach postawić sobie odważne pytania:

Czy ja mam jeszcze wiarę? Czy jestem w stanie uwierzyć jeszcze więcej Bogu i mocniej Mu zaufać? Czy kocham Go ze wszystkich sił, wszelkim myśleniem i całym sercem? Muszę sobie także odpowiedzieć na pytanie: Czy ja się jeszcze modłę? Czy potrafię rozmawiać z Bogiem?

W czasie rekolekcji wielkopostnych warto także przeczytać coś, co pomoże inaczej myśleć, zobaczyć bliźniego i z nim się pojednać. Same zaś rekolekcje mają dodać sił, odwagi, otuchy i nadziei, aby pójść pod krzyż i zobaczyć Ukrzyżowanego. Żeby mieć odwagę podnieść oczy, zapłakać i zapytać: „Panie, czy Ty mi jeszcze raz przebaczysz? Czy przygarniesz mnie ponownie do swego serca?”. Odpowiedź usłyszysz na pewno... Zobaczysz ją w oczach i rozpiętych ramionach Chrystusa, w przebitym sercu Jezusa. Sam dojdiesz do wniosku: „To nie gwoździe Cię przybiły, lecz mój grzech”, moje słabości, namiętności, moja niewierność, moja zdrada i oddalenie...

Wtedy, gdy poprawnie odczytasz odpowiedź płynącą z krzyża, podejmiesz skruchę, wołę poprawy i wypowiadasz się. A potem wrócisz do krzyża i ucałujesz przez łzy przebite stopy Chrystusa.

I to będą twoje prawdziwe rekolekcje. Zobaczysz, że inny jest świat, inna rzeczywistość, inni będą ludzie, a ty przeżyjesz prawdziwe nawrócenie. Podczas rekolekcji wielkopostnych trzeba „załatwić” wiele spraw nie tylko z Bogiem, ale i ze współmałżonkiem, z rodzicami, z dziećmi i bliźniemi. Rekolekcje są po to, aby wyprostować to wszystko, inaczej zmarnujemy dni, które zostały nam dane na uleczenie duszy.

Naprawdę warto wybrać się na wielkopostne ćwiczenia duchowe, by za Julianem Tuwimem zawołać:

*Jeszcze się kiedyś rozsmucę, Jeszcze do Ciebie powrócę, Chrystusie.  
Jeszcze tak strasznie zapłacę, że przez łzy Ciebie zobaczę, Chrystusie.  
I z taką wielką żalobą będę się żalił przed Tobą, Chrystusie,  
Że duch mój przed Tobą klęknie i wtedy serce mi pęknie, Chrystusie.*



*Panie Jezu Chryste!*

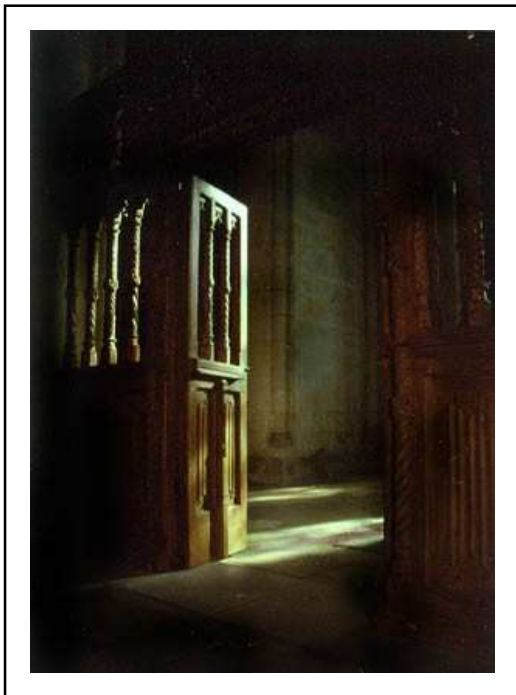
*Pragnę uczestniczyć w rozpoczynających się właśnie rekolekcjach wielkopostnych, by lepiej poznać, jak bardzo mnie umiłowałeś i co Tobie zawdzięczam, aby i we mnie rozpalita się prawdziwa miłość ku Tobie. Oświecaj, Jezu, mój umysł światłem Ducha Świętego, bym słuchając rekolekcyjnych rozważań, lepiej poznał Twoją miłość i złość moich grzechów. Wzmacniaj moją wolę, bym wytrwale szedł za Tobą przez całe moje życie.*

*Oświeć światłem Twojego Ducha Księżo Rekolekcyjnych, by głoszone przez nich nauki głęboko zapadały w serca wiernych i przyniosły obfite owoce.  
Matko Boża Bolesna, módl się za nami!*

## Wielkopostna refleksja:

### Grzech ciężki

Zacznijmy od katechizmowego opisu grzechu ciężkiego, który stanowi jedyną przeszkodę w przyjmowaniu Komunii świętej. Tak czytamy w Katechizmie Kościoła Katolickiego: Ten, kto ma świadomość popełnienia grzechu śmiertelnego, nie powinien przyjmować Komunii świętej, nawet jeśli przeżywa wielką skruchę, bez uzyskania wczes-



szej rozgrzeszenia sakramentalnego (KKK 1457). Na ten temat wypowiada się też Kodeks Prawa Kanonicznego pisząc, że indywidualna i integralna spowiedź oraz rozgrzeszenie stanowią jedyny zwyczajny sposób, przez który wierny, świadomy grzechu ciężkiego, dostępuje pojednania z Bogiem i Kościołem (kan. 960). Z zacytowanych powyżej dokumentów Kościoła jasno wynika, że od Komunii świętej może nas powstrzymać jedynie poczucie popełnienia grzechu ciężkiego. Tylko taki grzech zrywa jedność z Bogiem i z Kościołem, a jedność tę można odbudować jedynie w sakramentalnej spowiedzi.

Każdy dojrzały chrześcijanin, patrzący krytycznie na siebie, ma poczucie licznych grzechów lekkich i niedoskonałości, które codziennie popełnia. Im bardziej pracuje nad sobą, tym więcej ich w sobie dostrzega, tym bardziej się ich wstydi, bo czuje, że one osłabiają jego więź z Jezusem. I właśnie o to chodzi, że grzechy ciężkie zrywają, a grzechy lekkie osłabiają jedność z Chrystusem. Także i na ten temat wypowiada się Katechizm: Wyznawanie codziennych win (grzechów powszednich) nie jest ściśle konieczne, niemniej jest przez Kościół gorąco zalecane (KKK 1458). Nie jest więc tak, że suma grzechów lekkich składa się na grzech ciężki. Chodzi tu o zupełnie inne kategorie przewiny. Dlatego kiedy już po jednym grzechu ciężkim trzeba koniecznie przystąpić do spowiedzi, żeby móc przyjmować Jezusa w Komunii świętej, to nawet mnogość grzechów lekkich nie powinna nas odciągać od stołu eucharystycznego.

Powstrzymywanie się od przystępowania do Komunii świętej przy świadomości wolności od grzechu ciężkiego może być wywołane albo nadwrażliwością sumienia, albo niezrozumieniem jakościowej różnicy między grzechem ciężkim a lekkim, albo też bardzo subtelną szatańską pokusą.

Szczególnie niebezpieczna jest ta ostatnia droga. Otóż szatan jest bardzo inteligentny i doskonale wkomponowuje się i podsycia ludzkie poczucie niegodności wobec Eucharystii. Będzie więc podpowiadał i podsyczał wątpliwości, ale tylko po to, żeby człowieka oderwać od Jezusa i powstrzymać od Komunii świętej. Tej pokusie trzeba się stanowczo przeciwstawić świadomością wolności od grzechu ciężkiego. Grzechy lekkie gładzą: żal za grzechy, spowiedź powszechna na początku każdej Mszy świętej i sama Komunia święta. Poza tym wtedy, gdy człowiek czuje się najślabszy, najbardziej potrzebuje Bożej pomocy. Otrzymuje ją w sakramentalnym spotkaniu z Jezusem. Lęk jest tutaj złym doradcą i otwiera pole do zwycięstwa złemu duchowi.

Czy wobec tego trzeba się spowiadać, kiedy nie mamy poczucia grzechu ciężkiego? Proszę pamiętać, że spowiedź nie jest tylko sakramentem oczyszczenia z grzechów ciężkich, ale jest też sakramentem umocnienia na drogach budowania prawdziwego dobra. A ta droga nigdy się nie kończy. My przecież nie idziemy tylko od zła ku dobru, ale także od mniejszego ku większemu dobru. Oto jak na tę sprawę patrzy Kościół: Regularne spowiadanie się z grzechów powszednich pomaga nam kształtować sumienie, walczyć ze złymi skłonnościami, poddawać się leczącej mocy Chrystusa i postępować w życiu Ducha. Częściej otrzymując przez sakrament pokuty dar miłosierdzia Ojca, jesteśmy przynaglani, by być - jak On - miłosierni (KKK 1458).

## MODLITWA

To, co dotychczas  
było dla mnie ważne,  
na czym budowałem moje życie  
i moje zbawienie,  
uznałem za stratę z chwilą,  
gdy Ty, Chryste, stanąłeś przede mną.  
Owszem, wszystko, bez wyjątku,  
jest w oczach moich stratą  
w porównaniu z najwyższą wartością,  
jaką jest poznanie  
i miłość Ciebie, Jezu Chryste!  
Dla Ciebie jestem gotów  
oddać wszystko  
i uznać to za śmiecie,  
bylebym pozyskał Ciebie  
i był z Tobą zjednoczony w miłości.  
Nie chcę mieć sprawiedliwości własnej,  
która pochodziłaby z mego wysiłku,  
lecz pragnę osiągnąć  
sprawiedliwość Bożą,  
która wypływa z wiary.  
Ciebie, Jezu, pragnę poznać  
i doświadczyć na sobie potęgi i mocy,  
która jest dla nas  
w Twoim Zmartwychwstaniu.  
Dlatego chcę mieć udział  
w Twoich cierpieniach,  
a w śmierci upodobnić się do Ciebie,  
który za mnie zostałeś ukrzyżowany,  
bo mocno ufam, że w ten sposób  
dojdę do zmartwychwstania.  
Ty mnie wskrzesisz z grobu.

św. Paweł

## WIELKI POST W PARAFII MIŁOSIĘRDZIA BOŻEGO

**Droga Krzyżowa**  
dla wszystkich -  
piątki Wielkiego Postu  
godz. 8.30, 18.30

dla dzieci -  
piątki Wielkiego Postu  
o godz. 17.00

**Gorzkie Żale**  
z kazaniem pasyjnym  
niedziele Wielkiego Postu  
o godz. 17.00

# Pokuta i nawrócenie



tu: pokuta musi być sprawą serca, wewnętrznym zwrotem ku dobru, odwróceniem się od zła i zwróceniem się do Boga, a także do bliźnich, od których grzech zawsze w pewien sposób nas oddziela. Przede wszystkim zaś pokuta jest darem. Nawrócenie nie jest naszą zasługą, nie chodzi w niej o to, aby zjednać sobie Boga. Bóg już dawno okazał nam swoje miłosierdzie, krew Jezusa została już za nas przelana, Bóg dał nam już swoją łaskę, która wspiera nas na drodze nawrócenia. Dlatego uczestnictwo we Mszy świętej jest najważniejszą formą pokuty: we Mszy bowiem obecna jest ofiara Chrystusa na krzyżu, przez którą zostały zglądzone nasze grzechy.

Pokuta nie ma dzisiaj dobrej prasy. Niektórzy nie chcą uznać swojej własnej porażki – przypisują winę komuś lub czemuś innemu, na przykład rodzicom i wychowawcom, wrodzonym skłonnościom, społeczeństwu i tym podobnie. Oczywiście, wszystkie te czynniki odgrywają pewną rolę, ale jeśli nasze porażki przypisujemy tylko im, to oznacza, że sami nie jesteśmy za nic odpowiedzialni, że nie jesteśmy panami naszych czynów, czyli że nie jesteśmy wolni. Ostatecznie oznacza to, że brakuje nam istotnego momentu godności człowieka. Pokuta oznacza zatem przede wszystkim uznanie własnej odpowiedzialności, wzięcie na poważnie faktu, że jesteśmy wolni. Ten, kto czyni pokutę, ratuje coś z własnej godności. Nie jesteśmy maszynami, które jedynie reagują na bodźce, jesteśmy ludźmi...

Dla Jezusa gotowość do pokuty i nawrócenia stanowiła sedno Jego przepowiadania. Jezus szedł w tym za napomnieniem proroków ze Starego Testamen-

Nawrócenie do Boga! Oczywiście, najsilniej doświadcza tego ktoś, kto nawraca się i otrzymuje chrzest jako człowiek dorosły. My otrzymaliśmy go już jako dzieci i dlatego jest on dla nas ciągłym zadaniem. Ciągle na nowo musimy wracać na drogę Pana. Potrzebujemy tego zawsze, nawet jeśli nie popełniliśmy żadnego ciężkiego grzechu. Cały Kościół nieustannie potrzebuje przebaczenia, wciąż na nowo musi wchodzić na drogę pokuty i odnowy. Można to robić na różne sposoby, przez post, modlitwę, jałmużnę, wyrzeczenie, dzieła miłości bliźniego, pokutę ofiarowaną za innych, a przede wszystkim przez uczestnictwo we Mszy świętej. W pewnych okresach roku Kościół szczególnie zachęca do pokuty – jest tak w Adwencie i w Wielkim Poście, podczas nabożeństw pokutnych czy w czasie rekolekcji. Pokuta i nawrócenie są konieczne. Ale wciąż na nowo grozi nam przekonanie, że jesteśmy „w porządku”, a wówczas trudno jest nam uznać nasze uchybienia i grzechy.

## Z przebaczenia płynie radość

Przede wszystkim trzeba uświadomić sobie, czym jest ten sakrament. Najpierw chodzi w nim o zobaczenie własnych win. Jakże łatwo wmawiamy sobie, że wszystko jest w porządku! Potem jednak, robiąc dokładny rachunek sumienia, odkrywamy nasz ukryty egoizm, próżność (nawet przy czynieniu dobra), czasami lenistwo, z powodu którego nie zrobiliśmy czegoś ważnego. Kiedy spojrzymy w takie lustro, to następnym krokiem jest żal. W czasie rekolekcji uczestniczymy w nabożeństwie pokutnym. Trzeba wówczas zobaczyć całą brzydotę grzechu. Zobaczyć, że jest ono zranieniem Bożej miłości i że muszę się na nowo opowiedzieć po stronie dobra, muszę naprawić zło, które wyrządziłem.

Spowiedź to bardzo osobista rzecz, ale jest to też sprawa wspólnoty, Kościoła. Grzech nie tylko narusza więź, która łączy nas z Bogiem, ale zakłóca też tajemniczą wspólnotę, która łączy nas w Chrystusie. Dlatego odpuszczenie grzechów naprawia i umacnia również i tę więź. Pokuta jest też sprawą Kościoła i dlatego Jezus dał nam ten sakrament. Powiedział do apostołów: „którym odpuszczacie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (J 20, 22). Na mocy tej władzy, w imieniu Kościoła, kapłan udziela rozgrzeszenia. Dlatego sakrament pokuty napędza nas radością, wszystko zostaje naprawione. Jeśli jednak traktujemy całą sprawę poważnie, to nasuwają się nam też pytania. Naruszyliśmy przymierze z Bogiem i wyrządziliśmy szkodę wspólnocie Kościoła. Czy nie ciąży na nas również takie skutki grzechu? Czy możemy coś zrobić, aby je zmniejszyć?

Możemy. Bóg, który traktuje nas poważnie – również jako grzeszników – daje nam taką szansę. Nie tylko odpuszcza nam grzechy, ale daje nam również możliwość złagodzenia ich skutków. Możemy je złagodzić przez cierpliwe znoszenie cierpienia i trudu tu, na ziemi, a po śmierci przez oczyszczenie w czyśćcu. Przez modlitwę i dobre uczynki możemy uzyskać „odpusty”. Za każdym razem zostają obdarowani przez Chrystusa! Podtrzymuje mnie wspólnota z Nim i jedność ze wszystkimi, którzy należą do Jego Ciała.

**Przed nami spowiedź rekolekcyjna. Nie zmarnujmy szansy, którą daje nam Bóg. Nie odrzućmy Jego wyciągniętej dłoni!**

## Rok ważnych wydarzeń i jubileuszy cz. V

### Niespokojny wiek XX cd.

### Czas wolności – czas zniewolenia

Po zwycięskiej wojnie z bolszewikami przyszedł czas na budowę państwa właściwie od podstaw. Jak się okazało, nikt wtedy nie wiedział, że oddech wolności będzie tak krótki – tylko 19 lat. I znowu na podnoszącą się z gruzów Polskę spadło nieszczęście – napaść dwóch agresorów, rozbiór państwa, okupacja, a po wojnie długie lata zniewolenia.

Spróbujmy przybliżyć dramatyzm tamtych dni, idąc śladem ważnych jubileuszy.

Jesteśmy zatem w roku 1925. Od tamtych wydarzeń dzieli nas dystans 85 lat, ale warto podziwiać i uczyć się od naszych ojców, przypominając, jaki rozmach towarzyszył dziełu odbudowy w tych trudnych czasach. Pomyślano o wartości symboli jednoczących naród i dlatego na początku roku – w styczniu zapadła decyzja o budowie Grobu Nieznanego Żołnierza, a już w Dniu Zadusznym złożono w nim prochy poległych z pól bitewnych.

Polska była jednym z pierwszych krajów europejskich, który miał rozgłośnię radiową. Pierwsza audycja radiowa została nadana 1 lutego przed 85 laty. Polskie Radio świętuje swój jubileusz. Ten tekst powstaje w czasie trwania Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Dobrze więc przypomnieć, że 22 marca 1925 roku nastąpiło otwarcie skoczni na Wielkiej Krokwi w Zakopanem. Od lutego mieliśmy już stałe połączenie lotnicze Warszawa – Bukareszt. Jak widać, Polska odradzała się jako państwo nowoczesne, swobodnie korzystające z najnowszych osiągnięć techniki.

Odbudowa państwa – to również wielkie reformy społeczno-ustrojowe. I właśnie 85 lat temu, w grudniu, w Polsce rozpoczęła się realizacja reformy rolnej uchwalonej w 1920 r. W wyniku parcelacji powstawały gospodarstwa nie przekraczające powierzchni 180 ha, a na Kresach do 300 ha. Właściciele większych posiadłości otrzymywali odszkodowanie za przejęte przez państwo grunty. Tak więc nie jest prawdą, że trzeba było dekretów Bieruta do przeprowadzenia reformy rolnej po 1945 roku. Należało tylko realizować rozpoczęty i nieskończony proces, mający prawne umocowanie.

A na zamknięcie przeglądu ważnych wydarzeń sprzed 85 lat zostawiłam bodaj to najważniejsze – 10 lutego Rzeczpospolita Polska zawarła Konkordat ze Stolicą Apostolską. Przetrwał 20 lat, dopóki komuniści nie przejęli władzy w naszym kraju.

Ta spokojnie prowadzona odbudowa państwa kontrastowała z rysującymi się oznakami niespokojnej przyszłości. W tym samym czasie, już na początku roku, 3 stycznia Benito Mussolini ogłosił się dyktatorem Włoch, a pół roku później Hitler opublikował Mein Kampf. W październiku w Locarno odbyła się z inicjatywy Niemiec międzynarodowa konferencja, w której uczestniczyli, oprócz Niemców, przedstawiciele Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii, a także Polski i Czechosłowacji. Jednak ci dwaj ostatni nie zostali dopuszczeni do decydujących obrad. Podpisany ostatecznie Traktat 1 grudnia stwarzał Niemcom możliwość rewizji granic. Co to oznaczało dla Polski, nie trzeba tłumaczyć. Gwarantem naszej wschodniej granicy teoretycznie była Francja.

Przewróćmy kartki kalendarza. Jest rok 1930. 13 czerwca urodził się Ryszard Kukliński. To on blisko 40 lat później zaczął swą samotną wojnę z komunistycznym reżimem. Przekazane przez niego tajne informacje wywiadowi amerykańskiemu walczy przyczyniły się do zniweczenia sowieckich planów wywołania kolejnej wojny światowej.

Rok 1935 zapisał się w pamięci Polaków śmiercią Marszałka Piłsudskiego. Zmarł 12 maja. Polska pogrążyła się w żałobie. Uroczystości pogrzebowe bardzo przeżywał 15-letni wówczas Karol Wojtyła, który wraz tatą przyjechał do Krakowa, by w nich uczestniczyć. Dwa miesiące później zapadła decyzja o usypaniu kopca imienia Marszałka.

Od wybuchu II wojny dzieliło Polskę i świat 4 lata. Wszystko z pozoru biegło zwykłym torem. Kraków wzbogacił się o własną rozgłośnię radiową i ukończono po 14 latach budowę nowego gmachu AGH. W kraju uchwalono nową konstytucję, popularnie nazywaną konstytucją kwietniową. Ale czarne chmury gęstniały. Niemcy zerwały Traktat Wersalski, ogłaszając oficjalnie, że będą się zbroić. Wprowadzono obowiązkową służbę wojskową, utworzono lotnictwo wojskowe, powstał Wehrmacht. We wrześniu w III Rzeszy uchwalono ustawy norymberskie, ustanawiając tym samym rasizm jako obowiązującą doktrynę filozoficzną w tym państwie. Rozpoczęły się szykany wobec Polski. Władze Prus Wschodnich zakazały rozpowszechniania powieści Sienkiewicza pt. „Krzyżacy”.  
c.d.n.

Barbara Niemiec

## INTENCJE MSZY ŚW.

### 28.02.2010 - 06.03.2010

#### NIEDZIELA 28.02.2010.

- 8.00 + Ludwik Kacwin - gregorianka
- 9.30 + z rodz. Zielińskich: Jan, Katarzyna, Zygmunt, Apolonia
- 11.00 + Ryszard, Stanisław, Genowefa
- 12.00 Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o błog. Boże i opiekę MB dla pewnej rodziny
- 13.00 1) + Julian Satora 9 r. śmierci  
2) + Roman Ciesielski
- 18.00 + Krystyna Snopkowska 9 r. śmierci

#### PONIEDZIAŁEK 01.03.2010.

- 8.00 + Ludwik Kacwin - gregorianka
- 18.00 + Albina Beliczyńska - imieninowa

#### WTOREK 02.03.2010.

- 8.00 Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Bożeny w 80 r. urodzin
- 18.00 + Józefa Jelonek 49 r. śmierci

#### ŚRODA 03.03.2010.

- 8.00 Dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla Władysława w 90 r. urodzin
- 9.30 O zdrowie i błog. Boże dla Dominiki z okazji urodzin
- 11.00 + Danuta Dobrzańska od firmy Marimex
- 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY
- 19.30 + Kazimierz Marczyński

#### CZWARTEK 04.03.2010.

##### PIERWSZY CZWARTEK MIESIĄCA

- 8.00 + Helena, Jadwiga, zmarłych z rodz. Tuchanów i Nowaków
- 18.00 W intencji Kapłanów pracujących w naszej parafii

#### PIĄTEK 05.03.2010.

##### PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

- 8.00 + Helena, Stefan, Ryszard Czesław, Leokadia
- 15.00 Wynagradzająca NSPJ i Niepok. Sercu NMP za grzechy z prośbą o intronizację NSPJ w naszej Ojczyźnie
- 17.00 + Maria, Zofia, Filip Ciesielscy
- 18.00 + Kazimiera Warachim
- 19.00 + Aleksander, Stanisława i ich rodzice

#### SOBOTA 06.03.2010.

##### PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

- 7.45 NABOŻEŃSTWO I SOBOTY
- 8:00 O rychłe wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Jana Pawła II
- 18.00 + Jan, Antonina Tacik